

# Danuta Pandowska

---

## Włócznia Juliusza Cezara w Wolinie

---

Słupskie Studia Historyczne 5, 27-37

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Pandowska

## WŁÓCZNIA JULIUSZA CEZARA W WOLINIE

Trzej niemieccy autorzy hagiografii św. Ottona, opisując akcję misyjną prowadzoną na Pomorzu przez Ottona biskupa bamburskiego w latach 1124-1125 i 1128, zgodnie łączą początki Wolina z osobą Juliusza Cezara, rzekomego założyciela miasta, nazywając go Julinem. W nim też umieszczają włócznię Cezara traktując ją jako jeden z głównych elementów kultu Słowian Wioletów-Luciców<sup>1</sup>. W kronikarstwie niemieckim problem domniemanej włóczni Cezara w Wolinie niewątpliwie związany jest z wcześniejszymi legendami o zakładaniu niektórych grodów przez Juliusza Cezara.

W średniowieczu kronikarze, twórcy dziejów usiłowali dodać swojemu ludowi jak najwięcej poważania poprzez wywodzenie jego rodowodu ze starożytności, a tym samym pragnęli udowodnić jego przynależność nie do świata barbarzyńców, lecz kultury antycznej. Starali się jak najdalej cofnąć wstecz jego dzieje czy to przez tworzenie „uczonych” legend o prawnym pochodzeniu ludów europejskich bezpośrednio od jednego z synów Noego, Jafeta<sup>2</sup>, czy od bohaterów wojny trojańskiej<sup>3</sup> bądź też od wojowników Aleksandra Macedońskiego, jak wywodził Sasów Widukind z Korbei<sup>4</sup>.

W przypadku Niemców, zwłaszcza Sasów, od momentu kiedy król niemiecki Otton I został cesarzem (962 r.), a nawet wcześniej, kiedy aspirował do tej godności, doszukiwanie się przodków w starożytności było tym ważniejsze.

W dziejopisarstwie średniowiecznym nawiązywano szczególnie do popularnej postaci Juliusza Cezara żyjącego w latach 101-44 p.n.e. Może dlatego Widukind, który przebywając w klasztorze benedyktyńskim wyniósł stamtąd niezłą znajomość klasyków rzymskich (Salustiusza, Liwiusza, Cyncerona i Cezara), podał, że w pobliżu Akwizgranu jest *locum* o nazwie Julo, którą założył Juliusz Cezar<sup>5</sup>. Chodzi tu o Jülich, miejsco-

wość w Dolnej Lotaryngii (w późniejszych wiekach księstwo)<sup>6</sup>. Dziejopis wyeksponował tę nazwę, co było tym ważniejsze, że należała ona do królestwa niemieckiego w Lotaryngii. Przydał tym samym znaczenia Akwizgranowi, jako dawnej stolicy karolińskiej i miejscu koronacji władców karolińskich. Wszystko to miało służyć, choćby w sposób pośredni, podkreśleniu związków Niemiec z tradycją rzymską.

Thietmar posunął się w swojej kronice dalej. Według jego przekazu miasto Merserburg zostało założone przez ród Romulusa, który przybył w te strony „za wszechpotężnym i przesławnym siłą ducha i ciała (rzekomym) zięciem Pompejusza, Juliuszem Cezarem”<sup>7</sup>. Merserburg leżał daleko poza zasięgiem podbojów rzymskich, mamy tu więc do czynienia z typową „uczoną” legendą średniowieczną, której podstawą jest skojarzenie przez Thietmara nazwy miejscowości z rzymskim bogiem Marsem. Również Cezar traktowany był jako największy wojownik rzymski, dlatego jemu przypisywano założenie Merserburga. Thietmar był jednak ostrożny i asekurował się dodając, że później Merserburg nazywano „Messe”, czyli „środek kraju” albo „nazwa pochodziła od pewnej dziewicy”. Sam przyznał, że nie opierał się na tradycji ani nie dysponował żadnymi źródłami pisanymi<sup>8</sup>.

Tenże Thietmar z Cezarem związał także początki słowiańskiego grodu Lubuszy na terenie Łużyc<sup>9</sup>, czego powody dotychczas nie zostały dostatecznie wyjaśnione. To przeniesienie tradycji o zakładaniu przez Juliusza Cezara grodów słowiańskich wymaga dodatkowych badań, ale dla nas jest ważne, że w ten sposób dzieje Cezara związane zostały z zachodnimi Słowianami. Ten fakt historiograficzny umożliwił dalsze kojarzenie z nimi imienia Juliusza Cezara. Znalazło to swoiste odzwierciedlenie w żywotach św. Ottona, biskupa bamberskiego.

Badania naukowe wykazały, że najcenniejszy z trzech żywotów Ottona został napisany przez nieznanego z imienia mnicha z Prüfening i opublikowany pod tytułem *Vita Preflingensis*. Wysunięta jednak przez niemieckiego uczonego H. Fichtenau hipoteza poparta przez Wattenbacha, iż autorem tego żywotu był Wolfger, bibliotekarz konwentu Prüfening, znajduje coraz więcej zwolenników<sup>10</sup>. Należy nadmienić, że opactwo w Prüfening stanowiło w połowie XII w. ważny ośrodek kulturalny i reformatorski, dysponowało bowiem bogatymi zbiorami piśmiennictwa typu hagiograficznego, a także dziełami klasyków starożytnych<sup>11</sup>.

Autor żywota z Prüfening podaje, że w pierwszej wyprawie misyjnej

Ottona trzecim miastem po Pyrzycach i Kamieniu Pomorskim, w których biskup z Bambergu z powodzeniem przeprowadzał chrystianizację Pomorza, był Julin. Podkreślał, że wzięło ono swą nazwę od Juliusza Cezara, który je ongiś założył, określił także jego dokładną topografię, która niewątpliwie wskazuje na Wolin, pisze bowiem *iuxta Oderam fluvium haut procul a mari sita est*<sup>12</sup>. Według jego przekazu mieszkańcy miasta wrogo przyjęli biskupa; ilekroć bowiem próbował głosić kazania: „barbarzyńcy z mieczami i kijami, jak kogo przypadek uzbroił, na wyścigi wypadali i jedni obrzucali błotem, inni miotali gęsto kamieniami”<sup>13</sup>. Biografista z pewną dozą ironii zastanawia się „czy płakać czy śmiać się z tego”, że dotychczas u Julinian ze czcią przechowywana była włócznia Juliusza Cezara i dodaje: „Tak ją jednak zniszczyła rdza, że samo żelazo nie nadawało się już do żadnego użytku”<sup>14</sup>. Kiedy zaś Otton chciał pozyskać dla wiary chrześcijańskiej Wolinian w inny sposób i zaproponował odkupienie włóczni za pięćdziesiąt talentów srebra, Wolinianie odmówili, twierdząc, że ma ona charakter boski: „w niej znajduje się obrona, przedmurze ojczyzny i rękojmia zwycięstwa”<sup>15</sup>.

Nie mogąc przełamać oporu Wolinian wobec wiary chrześcijańskiej, Otton opuścił miasto udając się do Szczecina. Tu swoją działalność misyjną zwieńczył budową aż dwóch kościołów<sup>16</sup>. Następnie popłynawszy w górę rzeki Odry nawracał na wiarę chrześcijańską mieszkańców w miasteczku Grodziec, stamtąd pożeglował do innego, które zwie się Lubin i wrócił ponownie do Szczecina. Kiedy tam wszystko uporządkował, odważnie po raz drugi udał się do Wolina. Biografista z Prüfening podaje, że tym razem w Julinie (Wolinie) liczba mieszkańców przystępujących do chrztu była większa niż w Szczecinie. Oddali też w ręce biskupa jedną kontynę (świątynię), w której wśród innych świętości znajdowała się owa ubóstwiana i czczona przez nich włócznia Juliusza Cezara<sup>17</sup>.

Autorem drugiego żywotu św. Ottona jest benedyktyński zakonnik z klasztoru św. Michała - Ebo. Intelktualna atmosfera tego ośrodka położonego blisko Bambergu, szczególnie sprzyjała rozwojowi Ottonowej legendy, gdyż opactwo to podźwignął z upadku w początkach XII w. sam biskup Otton. Legitymowało się też ono wysokim poziomem kultury umysłowej<sup>18</sup>. Ebo szerzej przedstawia wydarzenia związane z chrystianizacją Pomorza i dokumentuje pochodzenie Wolina od Juliusza Cezara. Podaje, że zanim Otton podjął akcję misyjną na tym terenie, wcześniej powierzono ją biskupowi Bernardowi rodem z Hiszpanii. Tenże sługa

boży, kiedy przybył do Julina „plonąć chęcią męczeństwa porwawszy siekierę przystąpił do ścinania wielkiej kolumny poświęconej Juliuszowi Cezarowi, od którego miasto Julin wzięło nazwę”<sup>19</sup>. Czynem tym zraził sobie Wolinian, a gdy zбитy okrutnie przez uniesionych gniewem pogan został wypędzony z Wolina, zrezygnował z dalszej akcji misjonarskiej<sup>20</sup>.

Według więc Ebona oprócz włóczni Cezara czczonej przez Wolinian, o której donosi mnich z Prüfening, znajduje się także w tym grodzie drugi przedmiot kultu - kolumna poświęcona Juliuszowi, założycielowi Julina. Inna też jest wersja o wyglądzie samej włóczni. U Ebona czytamy, że była ona wbita w wielką drewnianą kolumnę czy w wysoki słup<sup>21</sup>.

Zdaniem Aleksandra Brücknera należy rozróżnić tu dwie sprawy: włócznię, która była atrybutem jakiegoś bóstwa na równi z mieczami, tarczami, siodłami i słup kultowy nieznanego bliżej przeznaczenia<sup>22</sup>.

Trzeci z kolei biografista św. Ottona - Herbord wymienia także włócznię Juliusza w Wolinie, której Otton zabraniał wolinianom oddawać cześć: *nec Julium ipsum nec Julii hastam nec statunculos ydolorum (...) colatis*<sup>23</sup>. Z przekazów Herborda wynika, że analogiczną rolę do włóczni Cezara w Wolinie odgrywała tarcza w Wologoszczy przechowywana w świątyni boga Jarowita, którego w języku łacińskim zwano Marsem<sup>24</sup>. Tarcza należy do wszystkich Marsowych broni obrzędowych, także rzymskiej. Jarowit w tym przypadku utożsamiony został z Marsem<sup>25</sup>. Jak opisuje Herbord, owa tarcza była wielkich rozmiarów i artystycznej roboty, zapewniała ludowi zwycięstwo w każdej bitwie. Tylko w czasie wojny wolno było ją ruszyć z miejsca<sup>26</sup>. Zarówno więc tarcza w Wologoszczy, jak i włócznia Cezara w Wolinie były plemiennymi amuletami.

W drugiej połowie XII w. Helmold, proboszcz węgryjski, informując w swojej kronice o wyprawie Słowian i Sasów na Rugię, wymienił miasto Wologoszcz, które związał również z legendą Cezara. Fragment ten jednak podaje z pewnym zastrzeżeniem, dodaje bowiem, że „u uczonych Wologoszcz nazywa się Julia Augusta, od założyciela miasta Juliusza Cezara”<sup>27</sup>.

Można więc zauważyć, że kronikarze niemieccy związali starożytne dzieje Juliusza Cezara z trzema słowiańskimi grodami: Lubuszą na Łużyczach, Wolinem i wielecką Wologoszczą. W tych dwóch ostatnich znajdowały się według biografistów św. Ottona bardzo ważne przedmioty kultu Wioletów-Luciców: włócznia i tarcza.

Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie te grody skojarzone zostały

przez dziejopisów niemieckich z Juliuszem Cezarem i nazwane jego imieniem. Do jakiego boga należały atrybuty kultu pogańskich Wioletów-Luciców wyeksponowane w hagiografii Ottona.

Jak podaje literatura przedmiotu w średniowieczu Wolin, znany jako emporium handlowe<sup>28</sup>, występował pod różnymi nazwami: Jóm, Jömsborg, Jumne, Julinum, Juminem, Junine<sup>29</sup>. Historycy zgodnie stwierdzają, że nazwa Wolin jest słowiańska<sup>30</sup>, natomiast, jak wykazał Gerard Labuda, Jóm, Jömsborg i pochodna od nich nomenklatura Jumne występuje w źródłach skandynawskich albo w zabytkach od skandynawskich źródeł zależnych<sup>31</sup>.

W etymologii słowiańskiej T. Lehr-Spławiński opowiedział się za pierwotną formą nazwy Wolina jako Wołyń. W źródłach polskich i obcych występują oboczne formy nazwy tego grodu, które należy czytać jako Welin, Wieleń, Wieluń, Wieluniec, a w odniesieniu do plemienia - Wielunczanie. Dalej dowodzi ten uczony, że rekonstrukcja nazwy Wołyń z pobocznymi postaciami rdzenia vel (viel) jest tym bardziej prawdopodobna, że były one rozpowszechnione w krajach słowiańskich, np. na Rusi Wołyń - staroruskie Ве҃унь i Ве҃ынjanie; w Czechach Vulyne; w Polsce wieś Wołyń (b. pow. brzeziński)<sup>32</sup>. Zdaniem T. Lehra-Spławińskiego forma Julin przypomina formę Wolin. W zapisach słowiańskie „l” często oznaczano przez „l”, „y” przez „i”, „ń” przez „n”. Zatem graficznym odpowiednikiem wschodniolechickiej formy V’ołyń mogła być w ówczesnej pisowni łacińskiej postać Volin, ale także Julin (Iulin) czy też Jolin (Iolin)<sup>33</sup>. Forma ta mogła dać podstawę do skojarzenia (według ówczesnej tendencji opisywania dziejów) Wolina z dziejami już zadomowionego na kartach historii niemieckiej Juliusza Cezara. Z tych form obocznych zapewne skorzystali biografowie żywotów św. Ottona. Wolin był związany historycznie z Wioletami, stąd prawdopodobnie rdzeń „vel”, „viel” stanowi podstawę nazwy Volin i Wielin.

Rdzeń „viel” łatwo byłoby skojarzyć z Wioletami, gdyby za tym kryło się imię Wieleśa, boga określanego mianem boga bydłowego i uchodzącego za boga podziemnego świata dusz zmarłych przodków. W. Szafrąński upatruje w nim ducha roślinności kultu agrarnego w postaci bydłowej, któremu w drodze kontaminacji z chtonicznym kultem przypisano też sferę podziemną (duchy - wilkołaki)<sup>34</sup>.

Litewski wyraz „veles” znaczy dusze zmarłych, co wymownie wskazuje na związek Wieleśa z kultem zmarłych przodków, nie wykluczając jego

związków z domeną uprawy roli i hodowli bydła, podobnie jak chtonicznej Demetry, bogini ziarna oraz jej córki Persefony, żony władcy podziemnego świata<sup>35</sup>.

Veles (Wieles) jest bogiem przysięgi, zmarłych wojowników, świata chtonicznego i magii, podobnie jak skandynawski Odyn odpowiednik germańskiego Wodana (Wotana, Wuotana)<sup>36</sup>.

Jak podaje literatura przedmiotu, głównymi bogami u pradawnych Słowian byli Perun (Перун) i Veles (Wieles, Wołos)<sup>37</sup>. Utożsamiano ich z bogami wojny, ale pełnili także funkcję życiodajną.

Badacze rosyjscy W. W. Iwanow i W. N. Toporow zrekonstruowali dramatyczną wersję mitu o pojedynku Boga Burzy i jego przeciwniku<sup>38</sup>. Między gromowładnym Perunem, zamieszkującym niebo, ukazującym się też na szczytach gór, a Welesem, który jest między ludźmi na ziemi, toczy się ustawiczna walka. Perun nie może zniszczyć Welesa, gdyż jest on niewidzialny. Chowa się w ziemi, w jamach, pod kamieniami (stąd jego żeńska postać utożsamiana jest ze zmiją), a także w drzewie, w które miota gromy Perun<sup>39</sup>.

W. W. Iwanow i W. N. Toporow odnaleźli powiązanie przedchrześcijańskiego kultu Welesa na Rusi (np. w *Słowie o wyprawie Igora* jest wzmianka o poecie Bojanie jako Welesowym wnuku) z tradycją szamańsko-poetyckiego działania synkretycznego i porównali wołchwów - kapłanów Welesa z irlandzkimi filedhami, których wcześniej określano jako „weles”, „ueletes”<sup>40</sup>. Stwierdzają oni także, że rdzeń „vel” w odniesieniu do zmarłych występuje na szerszym terenie indoeuropejskim<sup>41</sup>. Na zachodzie kapłanka Brukterów - Weleda, jak pisze J. Powierski, uważana była za wcielenie bóstwa o tej samej nazwie<sup>42</sup>.

Odszukanie tej celtyckiej analogii, wskazującej na powiązanie przedchrześcijańskiej organizacji kultu na Rusi i w Europie zachodniej, dało podstawę J. Powierskiemu do wysunięcia interesującej hipotezy, że nazwę Weltów (później zeslawinizowanych Wielców) z południowego wybrzeża Bałtyku można by wiązać z Welesem, podobnie jak późniejszą nazwę Luciców z wcieleniem tego bóstwa - „lutym zwierzem”<sup>43</sup>. W okresie chrześcijaństwa Weles na Rusi i w Czechach został zdegradowany do roli diabła<sup>44</sup>. Zdaniem W. W. Iwanowa i W. N. Toporowa bałtyjski Velnias (Velns) pełnił tę samą rolę co Weles, był więc pierwotnie także bóstwem, przeciwnikiem Perkuna (Peruna).

Można więc założyć, że za skojarzeniem przez biografów św. Ottona

włóczni Juliusza Cezara ze znajdującą się w Wolinie, kryje się jeden z atrybutów władzy boga Welesa. Jego włócznia mogła być wbita w drewnianą kolumnę, o czym donosi Ebo. Owa zaś drewniana kolumna zastępowała drzewo (kosmiczne?), przy którym rozgrywał się pojedynek Peruna i Welesa. Z Welesem związany był pień drzewa kultowego (od druidów - dru - drzewo). To również wiązałoby się z tradycją szamanów i druidów, kapłanów starożytnych Celtów, którzy swe obrządki religijne odbywali w dąbrowach leśnych, czcili jemiolę i dąb<sup>45</sup>.

W. W. Iwanow i W. N. Toporow wykazali wyraźny związek Peruna-Perkuna z dębem. Według ich interpretacji święty dąb Peruna jest kosmologicznym trójdzielny wyobrażeniem drzewa świata, podkreślili też ogólnoeuropejski charakter związku Boga Burzy z dębem<sup>46</sup>. Kult dębu u Słowian wschodnich poświadcza w X w. Konstantyn Porfirogeneta<sup>47</sup>, w drugiej połowie XII w. Herbord pisze o kulcie dębu w Szczecinie<sup>48</sup>, a Helmold wspomina święte dęby poświęcone wagrijskiemu Perunowi (Prove, Prone)<sup>49</sup>.

Z przekazu Herborda dowiadujemy się, że w Szczecinie były aż cztery kacyń, ale jedna z nich najglówniejsza zbudowana była „dziwną sztuką i kunsztem”. Do tego budynku zbierano wedle dawnego zwyczaju zdobytą broń wrogów. Był tam bałwan trójgłowy<sup>50</sup>, a więc Trzygłów, któremu w ten sposób oddawano szczególną cześć. Ebo doniósł, że według objaśnień kapłanów pogańskich Trzygłów ma trzy głowy, dlatego że władza trzema królestwami: niebem, ziemią i piekłem (światem podziemnym), a głowę ma zasłoniętą zasłoną, ażeby nie śledził grzechów ludzkich<sup>51</sup>. Zdaniem A. Gieyszтора, czczony w Szczecinie i w Wolinie bóg Trzygłów był połabsko-pomorskim synonimem Welesa<sup>52</sup>.

Jak wynika z powyższych uwag, wydaje się, że łatwiej jest wytłumaczyć skojarzenie Juliusza Cezara z Welesem niż z Wolinem. Weles, podobnie jak germański Wodan-Odyn, który był opiekuńczym bóstwem plemiennym, opiekunem zmarłych wojowników, w pieśniach opiewany jako wódz, choć niewidoczny, był obecny na polu bitwy<sup>53</sup>. Według pogańskich wierzeń, chtoniczny bóg też razi orężnie.

Weles (Wołos) był bogiem życiodajnym (dla roślinności i bydła), ale także bogiem podziemnego świata dusz zmarłych wojowników. *Powiest' wriemiennych let* przekazuje, że zgodnie z prawem ruskim wezwani do przysięgi Rusini (w związku z zawartymi traktatami rusko-bizantyjskimi) „kłękli się na swój oręż i na Peruna, boga swojego, i na Wołosa, boga by-



dła”<sup>54</sup>. W innym przypadku (971 może 972) wojowie księcia przysięgali na Peruna, a „wszystka Ruś”, czyli inni wojowie - na Wołosa<sup>55</sup>. Magiczny charakter przysięgi wyrażał się w słowach: „Jeśli zaś tego cośmy powiedzieli i nie zachowamy, niech ja i ci, co są ze mną i pode mną mamy kławtę od bogów, w których wierzymy Peruna i Wołosa, boga bydła i niech będziemy żółci jako złoto, i swoim orężem niech posiekani będziemy”<sup>56</sup>.

Włócznia przechowywana i strzeżona przez wolinian, jak można sądzić, należała do boga Welesa. Mieszkańcy tego miasta według relacji autorów żywotów św. Ottona wierzyli, że posiada ona boską moc i zapewnia im bezpieczeństwo.

W hagiografiach św. Ottona owa włócznia opisana została jako święty relikwiarz należący ongiś do potężnego i wojowniczego Juliusza Cezara, pełniąc funkcję wśród pogan wolińskich podobną, jak tarcza boga Jarowita w Wologoszczy, utożsamianego przez niemieckich dziejopisów z rzymskim bogiem wojny - Marsem.

## Przypisy

1. *Św. Ottona biskupa bamberskiego żywot z Prüfening*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, w: *Pomniki dziejowe Polski*, s. II (MPHSn) t. 7, cz. 1, Warszawa 1966 (Prüf.); Ebo, *Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, wyd. ciż MPHSn, t. 7, cz. 2, Warszawa 1969, Herbord, *Dialog o życiu św. Ottona biskupa bamberskiego*, wyd. ciż, MPHSn, t. 7, cz. 3, Warszawa 1974; *Pomorze Zachodnie w żywotach Ottona*, tłum., wstęp i komentarz J. Wikarjak, przedmowa G. Labuda, Warszawa 1979 (stad cytaty polskie).
2. Na ten temat zob. D. Pandowska, *Kaszuby wśród nazw Pomorza w XIII w.*, Gdańsk 1993, rozdz. IV (tam literatura i źródła).
3. Opowieść o trojańskim pochodzeniu Franków, zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 18 nn (tam też literatura).
4. *Widukind Korbejski i jego „Diejanija Saksow”*, Moskwa 1975, lib. I, cap. 1... , *ut ipse adolescentulus audivi quendam predicantem, de Graecis, quia ipsi dixerent Saxones reliquias fuisse Macedonici exercitus, qui secutus Magnum Alexandrum inmaturo morte ipsius per totum orbem sit dispersus*.
5. *Ibidem*, lib. 2, cap. 1, s. 88, *Est autem locus ille proximus Iulo, a conditore Iulio Caesare congnominato*; zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, Warszawa 1973, s. 330. Tam też literatura o założeniu przez Juliusza Cezara innych miast niemieckich.
6. W. Czapiński, M. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 271, 276, 279

7. *Kronika Thietmara*, tłum. wstępem i komentarzem opatrzył M. Z. Jedlicki, obok tłumaczenia tekst oryginału, Poznań 1953, s. 5, cap. 2 (2)
8. Ibidem.
9. Ibidem, ks. VI, s. 398, cap. 59 (39)
10. K. Liman, *MPHSn*, t. 7, cz. , s. IX, X; por. H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w VI - XII)*, Warszawa, 1979, s. 174, przyp. 440
11. K. Liman, jak w przyp. 10, s. IX
12. *Prüf.*, lib. 2, cap. 5, s. 34
13. *Pomorze Zachodnie w żywotach*, ks. 2, cap. 5, s. 91
14. Ibidem, ks. 2, cap. 6, s. 91-92
15. Ibidem
16. Ibidem, cap. 13, s. 103; zob. przyp. 35: *Żywot z Prüfening* podaje, że drugi kościół zbudował Otton przed bramą tego miasta; Ebo informuje, że kościół ten zbudowany został na wzgórzu Trzygłowa, czczonego w Szczecinie: według zaś Herborda budowla ta została wzniesiona na środku rynku.
17. *Prüf.*, lib. 2, cap. 16, s. 46, *Nec mora continam unam inter alia sacra defficam illam Julii Cesaris, quam colebant, lanceam in manum episcopi tradiderunt.*
18. K. Liman, *MPHSn*, t.7, cz. 2, s. VII
19. Ebo, lib. 2, cap. 1, s. 52
20. Ibidem, s. 148; o niepowodzeniu misji eremity Bernarda zob. G. Labuda, w: *Pomorze Zachodnie w żywotach*, s. 13
21. Ebo, lib. 3, cap. 1, s. 91-92, „*Julin a Julio Cesare condita et nominata - in qua etiam lancea ipsius columpne mire magnitudinis ob memoriam eius infixata servabatur*”
22. A. Brückner, *Mitologia słowiańska*, Kraków 1918, s. 137. Jego zdaniem włócznia ta była „świętością Welesa bożka Wolinowego, czy nie owego Plutona-Welesa?”
23. Herbord, lib. 3, cap. 26, s. 189
24. Ibidem, cap. 6, s. 160 „*Nam ut postea comperimus, deo suo Gerovito, qui linqua latina Mars dicitur*”
25. O identyfikowaniu Jarowita z Marsem zob. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1985, s. 108-111; S. Urbańczyk, *Dawni Słowianie, wiara i kult*, Wrocław 1991, wg indeksu; H. Łowmiański, op. cit. wg indeksu; M. Cetwiński, „Per totam civitatem ludos scenicos agi”. *Teatr na Pomorzu w XII wieku?*, w: *Pomorze Słowiańskie i jego sąsiedzi X-XV w.*, praca zbiorowa pod red. J. Hauzińskiego, Gdańsk 1995, s. 19-24
26. Herbord, lib. 3, cap. 6, s. 160
27. Helmoldi Presbyterii Bozoviensis, *Chronica Slavorum*, editionis quam paraverat B. Schmeidler, Darmstadt 1983, lib. 1, (38), s. 154 „*Quo transmissio direxerunt iter ad urbem quae dicitur Woligost, apud, urbaniores vocatur Julia Augusta propter urbis conditorem Julium Cesarem*”; *Helmoldi Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i komentarz Jerzy Strzelczyk, Warszawa 1974, s. 201

28. O tym emporium zob. D. Pandowska, *Rywalizacja polityczno-gospodarcza w zachodniej strefie Bałtyku w X-XIV*, w: *Pomorze Słowiańskie i jego sąsiedzi X-XV w.*, s. 77; tamże literatura
29. Pełny zestaw nazw pod jakimi występował w źródłach Wolin zob. G. Labuda, *O nazwie Jom, Jomsborg, Jumne, Wineta...*, *Fragmety Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznań 1964, s. 84-190
30. G. Labuda, *Słowiańskość Wolina w X i XI stuleciu w świetle źródeł pisanych*, loc. cit., s. 129-131, tamże literatura
31. Inaczej M. Rudnicki, *Studia nad nazwami rzek lechickich: Odra i jej ujścia*, „*Slavia Occidentalis*” 15, 1936, s. 90-92. Jego zdaniem „nordyckie Jom - zostało przyjęte jako pomorskie Jum-, co z sufiksem -no dało Jum- ѡно” i że „pomorskie Jam-ѡно: jama dało nordyjskie Jomne, zapisane przez kronikarzy w postaci Jumne”.
32. T. Lehr-Splawiński, *O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin u ujścia Odry*, *Rocznik Gdański*, t. VI-VII, 1935, s. 39
33. Ibidem, s. 40
34. W. Szafrąński, *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź, 1987, s. 410
35. Ibidem, s. 355
36. Zagadnienie pełnionych funkcji Odyna szeroko omawia S. Piekarczyk, *Barbarzyńcy i chrześcijaństwo*, Warszawa 1968, wg indeksu; tenże, *O społeczności i religii w Skandynawii VIII-XI w.*, Warszawa 1963
37. W. Szafrąński, op. cit., s. 430 nn; A. Gieysztor, op. cit., *Perun, bóg niebios i piorunów*, zob. s. 45-87; *Weles, bóg magii, przysięgi i zaświatów*, s. 111-120; A. Brückner, op. cit., s. 73 nn.
38. W. W. Iwanow, W. N. Toporow, *Issledowanija w oblasti slawjanskich drevnostej. Leksyčeskie i frazeologiczeskie woprosy rekonstrukcji tekstow*, Moskwa 1974, s. 20 n., 31-75
39. Ibidem; zob. także *Mity narodow mira*, *Encyklopedija*, t. 2, główny redaktor S. A. Tokarenko, Moskwa 1988, s. 450-454
40. W. W. Iwanow, W. N. Toporow, op. cit., s. 65
41. Ibidem, s. 71
42. J. Powierski, *Z badań nad mitologią bałto-słowiańską (recenzja pracy W. W. Iwanowa, W. N. Toporowa, op. cit.)*, *Slavia Antiqua* t. XXIV, s. 308
43. Ibidem
44. Ibidem
45. Zob. J. Rosen-Przeworska, *Religie Celtów*, Warszawa 1971, s. 61-72
46. W. W. Iwanow, W. N. Toporow, op. cit., s. 15, 16; za interpretacją wymienionych autorów, iż święty dąb Perkuna (Peruna) jest kosmologicznym trójdzielnym wyobrażeniem drzewa świata opowiada się J. Powierski, op. cit., s. 306
47. Zob. A. Brückner, op. cit., s. 412
48. Herbord, lib. 2, cap. 32, s. 122
49. *Helmolda Kronika Słowian*, s. 330

50. Herbord, lib.2, cap. 32, s. 124
51. Ebo, lib. 3, cap. 1, s. 93; H. Łowmiański, op. cit., s. 235
52. A. Gieysztor, op. cit., s. 125
53. S. Piekarczyk, op. cit., s. 174-197
54. *Powieść minionych lat (Powieść' wriemiennych let)*, przekład i komentarz,  
F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 52
55. A. Gieysztor, op. cit., s. 112
56. F. Sielicki, op. cit., s. 112